

Big Band z Przyjaciółmi

Kolędować można różnie, w gronie kameralnym – rodzinnym oraz w większym gremium, niezależnie jednak od jego wielkości jak i od miejsca spotkania, największą radość sprawia poczucie współuczestnictwa w tym radosnym wydarzeniu. Kolędowanie, o którym mowa, było wielką eksplozją radości! Radość płynęła ze wspólnego muzykowania, bowiem nie tylko wykonawcy zachwycali nas swoim kunsztem, ale my sami – publiczność mogliśmy się włączyć w tę muzyczną narrację. Skala tej radości była wielka, gdyż zarówno wykonawców jak i publiczności tego wspaniałego wieczoru była wielka obfitość.

Miejscem spotkania była Aula Uniwersytetu Zielonogórskiego, a gospodarzami *Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego* i jego Przyjaciół, którzy 15. stycznia br. dwukrotnie wystąpili z koncertem *Kolędy na jazzowo*. Jerzy Szymaniuk, aranżer czternastu prezentowanych utworów śmiało sięgnął po polskie, powszechnie znane kolędy (*Gdy śliczna Panna, Pójdźmy wszyscy do stajenki, Jezus malusieńki, Gdy się Chrystus rodzi, Lulajże Jezuniu*) i udowodnił, że również w jazzowej szacie jest im „do twarzy”. I właśnie w tym repertuarze publiczność mogła dać upust swoim możliwościom wokalnym, a śpiew był gremialny i bardzo wzruszający...

Przyjaciół tego wieczoru spotkało się wielu: wokaliści Ewa Uryga i Marek Bałata, saksofonista Maciej Sikała, Chór Akademicki Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz orkiestra smyczkowa i co najważniejsze potrafili oni doskonale ze sobą rozmawiać. Ewa Uryga, swobodnie operująca głosem i pełna scenicznego temperamentu wprowadzała na scenę radość, ale zachwyciła także szczególnie pięknym i refleksyjnym wykonaniem melodii *Ucichłeś Jezuleńku*. Marek Bałata wyciszał nastrój, sprowadzał słuchaczy do klimatu *Mizernej cichej stajenki*. Wokaliści ustępowali, gdy solo przejmowali instrumentalności: znakomity saksofonista Maciej Sikała, pianista Big-bandu Zdzisław Babiarski, gitarzysta Tomasz Szczepaniak. Najmłodszy stażem wykonawcy – Chór Akademicki Uniwersytetu Zielonogórskiego – spisali się na medal. Uroda brzmienia i siła ich głosów oraz wielkie zaangażowanie „choreograficzne” sprawiły, że stanowili oni swoistą nić porozumienia z publicznością. Ten pierwszy publiczny występ chóru, założonego w październiku 2003 r., a prowadzonego przez dyrygenta Jerzego Markiewicza, jest dobrą zapowiedzią dla zespołu. Równie wielkie zaangażowanie muzyczne i sceniczne wykazywali muzycy Big-bandu, to na nich spoczywał niemal cały ciężar odpowiedzialności. Dzięki wzbogaconej i znacznie rozszerzonej obsadzie wykonawczej ich jasne i triumfalne brzmienie równoważone było przez delikatną i subtelną barwę zespołu smyczkowego.

Autor koncertu, kompozytor i aranżer J. Szymaniuk dużo wymaga od siebie i od innych, a szczęśliwie łącząc w sobie dużą wrażliwość na dźwięk oraz wysokie kompetencje muzyczne dał nam tego wieczoru wielką radość.

Barbara Literska

